

NOWEGO LICEUM NIE BĘDZIE

Rada Powiatu nie wyraziła zgody na utworzenie nowego liceum ogólnokształcącego w Kraśniku. Z tą inicjatywą wystąpiły władze miasta. Pomysłowi sprzeciwia się nie tylko większość radnych powiatowych, ale także nauczyciele z kraśnickich szkół średnich. Krytycznie oceniają go również związki zawodowe.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami gminy i miasta prowadzą szkoły podstawowe i gimnazja, a powiaty - szkoły średnie. Za każdym razem, gdy samorząd miejski chce stworzyć i prowadzić szkołę średnią, musi uzyskać zgodę danego powiatu. Dlatego inicjatywa kraśnickiego magistratu dotycząca nowego LO musiała dostać najpierw zielone światło od radnych powiatowych. Tak się jednak nie stało i kolejne liceum w Kraśniku nie powstanie.

Plan magistratu zakładał, że miejskie LO rozpocznie swoją działalność we wrześniu przyszłego roku. Burmistrz **Mirosław Włodarczyk** podkreślał, że inicjatywa ta nie jest wymierzona przeciwko istniejącym już liceom: - Naszą intencją jest stworzenie szkoły, która swoją szeroką ofertą będzie uzupełniać i poszerzać ofertę szkół już istniejących. Nauczycielami liceum byłiby nauczyciele zatrudnieni dotąd w miejskich szkołach,

posiadający kwalifikacje zawodowe i np. uprawnienia egzaminatora w zakresie egzaminu maturalnego.

Jednak większość radnych powiatowych krytycznie oceniła ten pomysł. Ich zdaniem działające placówki, w których uczą się młodzi mieszkańcy Kraśnika i Powiatu, zabezpieczają potrzeby edukacyjne w tym zakresie. I nie ma potrzeby tworzenia kolejnej szkoły.

Miasto Kraśnik, chociaż głośno o tym nie mówi, ma problem związany z wejściem w życie reformy oświaty forsowanej przez minister **Annę Zalewską**. Mimo zapewnień ze strony resortu edukacji, samorządy lokalne nie mają złudzeń i wiedzą, że nie dla wszystkich nauczycieli będzie praca po likwidacji gimnazjów. Chodzi więc o rozwiązanie problemu zwolnień. I tu pojawia się konflikt interesów: - W oświacie obowiązują zasady konkurencyjności, a naszym obowiązkiem jest troska o finanse i miejsca pracy w szkołach, które powierzono naszej pieczy - podkreśla radni powiatowi sprzeciwiający się pomysłowi władz miasta. - W tej sytuacji nie możemy popierać rozwiązań stojących w sprzeczności z podstawowym interesem działających liceów i pracujących tam nauczycieli. - Musimy przede wszystkim myśleć o uczniach, bo oni są tu najważ-



Rada Powiatu w Kraśniku nie zgodziła się na powstanie nowego liceum ogólnokształcącego w Kraśniku.

niejsi - podkreśla starosta kraśnicki **Andrzej Maj**. - „Rej” i „Górka” oferują dobry poziom nauczania i mają różnorodną ofertę, którą możemy zmieniać i dostosowywać do bieżących potrzeb uczniów. Tak też robimy i będziemy robić. Kolejne liceum nie jest w mieście potrzebne, tym bardziej, że tak naprawdę nie wiemy na co mamy się zgodzić, bo miasto nie przedstawiło nam żadnych szczegółów dotyczących nowej szkoły. Nie możemy podejmować tak ważnej decyzji „w ciemno”. Teraz wszystko sprowadza się do takiej propozycji: *mamy pomysł na liceum, nad szczegółami dopiero będziemy pracować, nic więcej wam nie możemy powiedzieć,*

ale wy dajcie swoją zgodę i potem zobaczymy, jakoś to będzie. Na takie postawienie sprawy nie mogliśmy się zgodzić.

Zwolennikiem powstania nowej szkoły średniej jest m.in. radny **Roman Bijak**. Jego zdaniem brak zgody Powiatu na propozycję miasta nie zamyka sprawy, bowiem zawsze może powstać stowarzyszenie, które utworzy szkołę niepubliczną, zaś na to żadna zgoda samorządu powiatowego nie jest potrzebna. Radny zapowiedział, że zaangażuje się w takie działania.

Przeciwko utworzeniu nowego LO byli radni PSL i PO. Za inicjatywą burmistrza głosowali radni PiS.



Wesołych Świąt!

Niech Wielkanoc napętni wszystkich mieszkańców Powiatu Kraśnickiego światłem i radością, inspirować do działania i dodaje energii, a serca umocni wiarą w zwycięstwo dobra!

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości

życzą

*Starosta Kraśnicki Andrzej Maj
i Przewodniczący Rady Powiatu Zbigniew Gawdzik*

DROGA POPKOWICE - WILKOŁAZ DO PRZEBUDOWY



W tym roku Powiat Kraśnicki zmodernizuje drogę łączącą Popkowice z Gm. Wilkołaz. Stanie się to możliwe dzięki dofinansowaniu inwestycji w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019”. Chodzi o tzw. schetynówki, do których remontów czy budowy dokłada się budżet państwa. Partnerami Powiatu będą Gm. Wilkołaz i - w mniejszym stopniu - Urzędów.

Powiat Kraśnicki otrzymał dotację celową w wysokości 1 049 954 zł na przebudowę drogi Popkowice - Wilkołaz o długości 7 km. - 13 marca podpisaliśmy w tej sprawie umowę podczas spotkania wojewody **Przemysława Czarnka**

z lubelskimi samorządowcami - informuje starosta **Andrzej Maj**. - Środki pochodzą z „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019”. To 50% kosztów kwalifikowanych tej inwestycji. Nasz wniosek zajął drugie miejsce na liście zakwalifikowanych projektów.

Będzie to największa inwestycja drogowa zrealizowana przez samorząd powiatowy w tym roku. Przypomnijmy, że w 2017 r. rozpoczną się także przygotowania do realizacji tzw. megaprojektu drogowego, czyli modernizacja 14 kilometrów drogi łączącej Urzędów z Popkowicami i Dąbrową Bór. Więcej na ten temat w artykule o tegorocznych inwestycjach drogowych w Gm. Urzędów.



7 km drogi łączącej Popkowice z Wilkołazem zostanie wyremontowanych w tym roku.

ALKOMATY STACJONARNE DLA KRAŚNICKIEJ POLICJI

To wspólna inicjatywa nowego komendanta powiatowego policji **Marka Tchórza** i władz samorządowych. Na marcowej sesji Rady Powiatu podjęto uchwałę o przekazaniu środków na zakup sprzętu. - Starostwo wspiera różne rozwiązania, które mogą poprawić bezpieczeństwo na drogach - pod-

kreśla wicestarosta **Mariusz Socha**.

Chodzi o zakup stacjonarnych alkomatów, które zostałyby zainstalowane w komendzie na ul. Lubelskiej i posterunkach policji w terenie. Kierowcy mogliby z nich korzystać w razie konieczności, aby upewnić się, że mogą bezpiecznie i zgodnie z przepisami prowadzić

POTRĄCIŁ KOBIETĘ NA CHODNIKU

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia, do którego doszło 7 marca rano na ul. Obożnej w Kraśniku. Kierujący fordem umyślnie najechał na idącą chodnikiem kobietę. Mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia, nie udzielając jej pomocy. Poszukiwania sprawcy trwały ok. trzech godzin. Użyty został policyjny pies, który wytropił uciekiniera w lesie kilka kilometrów od miejsca zdarzenia. Okazał się nim 32-letni znajomy poszkodowanej. Jak ustalili policjanci, chwilę przed zdarzeniem doszło między nimi do kłótni. 33-latką z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Tuż po godzinie 6:00 w Kraśniku na ul. Obożnej doszło do zdarzenia drogowego. Kierujący fordem zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie na chodnik i tam potrącił idącą kobietę. Samochód przejechał przez żywopłot odgradzający drogę od parku i po kilkudziesięciu metrach zatrzymał się po zderzeniu z barierką przejścia dla osób niepełnosprawnych. Kierujący samochodem mężczyzna oddalił się z miejsca, nie udzielając pomocy poszkodowanej kobiecie.

Rozpoczęły się poszukiwania zbiegłego kierowcy. Istniało podejrzenie, że może być on nietrzeźwy. Policjanci użyli psa tropiącego. Po około trzech godzinach od zda-



Po sprzeczce chciał przejechać swoją znajomą.

zdarzenia, kilka kilometrów od miejsca wypadku, pies odnalazł ukrywającego się w lesie mężczyznę. Został on zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Przeprowadzone badanie trzeźwości potwierdziło, iż w momencie wypadku kierowca fordą był nietrzeźwy, w jego organizmie znajdowało się ponad 2 promile alkoholu. Sprawcą okazał się 32-letni mieszkaniec gminy Kraśnik - znajomy poszkodowanej.

Zostały mu postawione zarzuty umyślnego uszkodzenia ciała, kierowania w stanie nietrzeźwości oraz zniszczenia mienia. Mężczyzna poddał się zaproponowanej przez prokuratora karze jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres trzech lat, otrzymał zakaz prowadzenia pojazdów na trzy lata, grzywnę w wysokości 6 tys. złotych, obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody na rzecz UM w Kraśniku, nawiązkę na rzecz poszkodowanej kobiety w wysokości 2 tys. złotych oraz obowiązek przeproszenia poszkodowanej.

NOWE WOZY STRAŻACKIE DLA PIĘCIU GMIN POWIATU

43 nowe wozy trafią do jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie całej Lubelszczyzny. Zarząd województwa lubelskiego podjął uchwałę o przeznaczeniu na ten cel 20 mln zł z funduszy unijnych (RPO). W nowe pojazdy ratownicze zostaną również wyposażone jednostki w powiecie kraśnickim.

Aż do pięciu jednostek OSP (w Rzeczycy Księżej, Stróży, Dzierkowicach Woli, Bobach i Blinowie) trafią w tym roku nowe samochody ratowniczo-gaśnicze spełniające najwyższe normy i w pełni wyposażone w odpowiedni sprzęt. Będą to wozy średniej wielkości. - Jako prezes powiatowego auto. Byłyby to urządzenia „samoobsługowe”.

Samorządy nie mogą robić darowizn rzeczowych, więc Powiat skorzysta z możliwości, jakie stwarza Fundusz Wspierania Policji. Uchwałą Rady Powiatu zdecydowano o przekazaniu 5 tys. zł komendzie wojewódzkiej i to już policja dokona zakupu sprzętu. Takie alkomaty kosztują od 1,5 tys. do 2,5 tys. zł. Zakupione zostaną dwa lub trzy urządzenia.

wego ZOSP RP cieszyć się szczególnie z tej decyzji Urzędu Marszałkowskiego i chciałbym podziękować wszystkim, którzy czynili starania, aby jak najwięcej nowych wozów przypadło na nasz powiat - zwłaszcza byłemu prezesowi, koledze Tadeuszowi Wojtakowi - mówi Andrzej Maj, starosta kraśnicki, który jest jednocześnie prezesem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Kraśniku.

Pieniądze na nowe wozy dla strażaków z Ochotniczych Straży Pożarnych w województwie pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego. Ich zakup będzie kosztował w sumie 20 mln zł.



Nowy sprzęt trafi do pięciu OSP w Powiecie Kraśnickim.

ŚWIĘTO OWOCÓW W GWIAZDORSKIEJ OBSADZIE

Wydział Promocji Starostwa Powiatowego w Kraśniku przygotował różnorodne oferty na tegoroczny sezon letni. To tradycyjnie dwie duże imprezy plenierowe - Święto Owoców zwane popularnie Maliniakami oraz Dożynki. Będzie też kolejna rekonstrukcja działań wojennych z czasów II wojny światowej. Imprezy organizowane przez Powiat nie będą biletowane.



...i Tomasz Karolak z zespołem.

Podczas Święta Owoców Miękkich i Rękodzielnictwa, które odbędzie się 2 lipca, wystąpią **Enej** oraz popularny aktor filmowy i telewizyjny **Tomek Karolak z zespołem Pączki W Tłuszczu**. Zagrają również **Pawkin** i **The Underground Man**, walijsko-lubelska formacja, która zdobywa coraz większe uznanie wśród miłośników rocka. Program święta, oprócz koncertów, to także wydarzenia promujące Powiat jako głównego producenta malin w Polsce oraz atrakcje dla całych rodzin. Będą więc food trucki, pokazy zabytkowych samochodów oraz strefa dla motocyklistów. W Parku im. Jana Pawła II zorganizowane zostaną animacje dla dzieci.

W tym roku impreza nie odbędzie się w amfiteatrze, tylko na stadionie Tęczy, targowisku przy ul. Oboźnej i w parku miejskim. Będą dwie sceny. Na drugiej LGD Ziemi Kraśnickiej zorganizuje po raz kolejny festiwal kulinarny. Takie rozwiązanie stwarza o wiele lepsze możliwości organizacyjne i logi-



Gwiazdami tegorocznych kraśnickich Maliniaków będą Enej...

styczne, przede wszystkim z punktu widzenia widzów i uczestników.

Ta sama lokalizacja dotyczy kolejnej dużej imprezy, jaką będą Dożynki organizowane wspólnie z gminą Kraśnik 3 września. To wydarzenie, w którym - obok zabawy - liczy się również strona obrzędowa oraz rolnicze i ludowe tradycje. W tym roku, idąc za głosem mieszkańców i ich oczekiwania-

mi, na scenie wystąpią wykonawcy disco polo. Będą to m.in. **Cliver**, **Milano** i **Effect**. Pojawią się także lokalni przedstawiciele tego gatunku muzycznego, a na zakończenie planowana jest dyskoteka.

Imprezy organizowane przez Powiat nie będą biletowane. Maliniaki i Dożynki są dla mieszkańców, to ich święto - dlatego wstęp na koncerty będzie bezpłatny.

KONGRES SOŁTYSÓW PO RAZ PIERWSZY

11 marca w Dzień Sołtysa odbył się I Kongres Sołtysów Powiatu Kraśnickiego zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Kraśniku i Lokalną Grupę Działania Ziemi Kraśnickiej.

Uczestniczyło w nim 70 sołtysów z terenu Powiatu. Podczas spotkania można było wysłuchać prelekcji prowadzonych przez: **Genowefę Baran** - sołtysa wsi Kiełczewice, inicjatorkę przedsięwzięć integrujących mieszkańców; **Barbarę Skowronek** - sołtysa Nowego Stawu Gm. Niemce; **Wioletę Wilkos** - Prezesa LGD oraz nadkom. **Marka Tchórza** - Komendanta Powiatowego Policji w Kraśniku. Podczas Kongresu odbył się konkurs kulinarny oraz konkurs wiedzy sołdeckiej. Zwieńczeniem spotkania był występ zespołu **Czerwona Róża**.

- 11 marca to Dzień Sołtysa, ale akurat termin traktujemy jako pretekst do spotkania w tym gronie - wyjaśnia starosta kraśnicki **Andrzej Maj**. - Sołtysi są ważną, opiniotwórczą i jednocześnie niedocenianą grupą liderów lokalnych. Gdy mówimy o sprawach lokalnych, skupiamy się na samorządach. A to właśnie sołtysi oraz rady sołeckie są na wsiach pierwszym szczeblem aktywności obywatelskiej, zaś fundusze sołeckie służą zaspokajaniu podstawowych potrzeb mieszkańców.

Władze powiatu chcą, aby w przyszłości kongres był rodzajem forum służącym integracji i wymianie poglądów oraz doświadczeń związanych z aktywnością sołtysów i rad sołeckich. W sobotnim spotkaniu uczestniczyli również wójtowie i radni Powiatu.



70 sołtysów, radni i wójtowie wzięli udział w tym wyjątkowym spotkaniu.

PRZEZ ŻYCIE KROCZYŁ TANECZNYM KROKIEM



Od lewej Andrzej Maj, Stanisław Leszczyński i Tadeusz Sikora.

Zmarł **Stanisław Leszczyński**, który przez blisko 60 lat kierował najstarszym studentkim zespołem reprezentacyjnym UMCS, rozstawiając Lubelszczyznę i Polskę na całym świecie. Tancerze z Lublina występowali w tym czasie w siedzibie ONZ i UNESCO, na spotkaniach z Janem Pawłem II, czy na otwarciu Igrzysk Olimpijskich w Seulu. Dając setki koncertów na kilku kontynentach, Zespół Tańca Ludowego UMCS był przez wiele lat wizytówką polskiej kultury.

- Żegnamy wspaniałego człowieka i artystę, którego życiorys i dokonania są dla nas, mieszkańców Powiatu

Kraśnickiego, szczególnym powodem do dumy - podkreśla starosta kraśnicki **Andrzej Maj**. - W młodości Stanisław Leszczyński był związany z Gościeradowem i Trzydnikiem, gdzie tak naprawdę rozpoczął swoją artystyczną karierę. To właśnie w Trzydniku założył swój pierwszy zespół tańca ludowego, który szybko zaczął odnosić sukcesy.

Dyrektor Leszczyński zawsze pamiętał o swoich korzeniach, pochodzeniu i rodzinnych stronach, gdzie darzony był i nadal będzie dużym szacunkiem. - Często gościliśmy Pana Dyrektora w naszym Powiecie i będzie nam go bardzo brakowało - podkreśla starosta.

BĘDĄ LECZYĆ W POPKOWICACH

Od połowy kwietnia w ośrodku w Popkowicach ma pracować nowy lekarz rodzinny.



Wiele małych ośrodków zdrowia w gminach boryka się od pewnego czasu z problemem zatrudnienia. Brakuje przede wszystkim lekarzy rodzinnych. Z takim wyzwaniem przyszło się zmierzyć m.in. władzom Urzędowa. Na szczęście dzięki determinacji mieszkańców i lokalnych władz Ośrodek Zdrowia w Popkowicach będzie nadal funkcjonował.

Popkowice borykały się z problemem obsady od dłuższego czasu. Wielu lekarzy pracujących w wiejskich ośrodkach zdrowia dojeżdża tam z miast, w których mieszka. Tak było z dotychczasową lekarzką pracującą w Popkowicach. Jeśli lekarze znajdują sobie pracę bliżej miejsca zamieszkania i w dodatku lepiej płatną, to rezygnują z pracy na wsi. Jednak, zgodnie z zapowie-

dziami **Domiceli Serafin**, dyrektorki SP ZOZ w Urzędowie, w połowie kwietnia wakat na stanowisku lekarza rodzinnego w Popkowicach zostanie już uzupełniony.

- Władze samorządowe nigdy nie planowały zamknięcia ani sprzedaży tego ośrodka - zaprzecza radny Rady Miejskiej w Urzędowie **Jerzy Kazula** i jednocześnie członek Rady Społecznej urzędowskiego ZOZ, pod który podlega ośrodek w Popkowicach. - Insynuacje i plotki rozprowadzane od dłuższego czasu na ten temat miały na celu wprowadzenie opinii publicznej w błąd i wywołanie konfliktu mieszkańców z radnymi i burmistrzem. To niedopuszczalne, aby zdrowie mieszkańców Urzędowa i naszej gminy było przedmiotem politycznych rozgrywek i pretekstem do wprowadzania zamętu. Tym, którzy tak chętnie wypowiadali się na ten temat (mimo braku podstawowej wiedzy), nigdy

nie zależało na rozwiązaniu problemu, tylko na jego pogłębianiu.

Podobne zapewnienia składał na łamach „Dziennika Wschodniego” burmistrz Urzędowa **Jan Woźniak**: - Nie mieliśmy żadnego zamiaru ani tego ośrodka sprzedawać ani go likwidować, a takie informacje wśród mieszkańców krążyły.

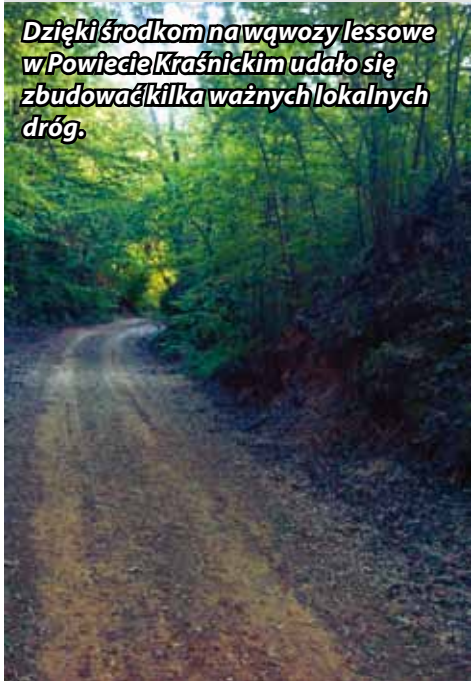
Rada Społeczna ZOZ podejmowała od dłuższego czasu działania motywujące panią dyrektorkę do załatwienia sprawy w trosce o dobro pacjentów. A niezadowoleni mieszkańcy wywierali coraz silniejszą presję na Radę Miejską w Urzędowie. - Warto pamiętać, że to nie radni i nie Rada Społeczna zajmują się zatrudnianiem lekarzy. Obowiązki w tym zakresie należą do dyrektorki ZOZ, a zadaniem Rady Społecznej jest rozliczenie dyrektorki z wykonania tych obowiązków i ocena podjętych decyzji - podkreśla radny Kazula.

NOWA DROGA W GMINIE KRAŚNIK?

Lubelski Urząd Wojewódzki zakwalifikował drogę gruntową w okolicy Mikulina (na zdjęciu) do programu ochrony wąwozów lessowych. - Dzięki temu będziemy mogli złożyć w tym roku wniosek do wojewody lubelskiego na budowę tej drogi - informuje **Sławomir Cielepała**, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych.

Jest to szczególnie ważne dla okolicznych mieszkańców, którzy mają tam ograniczone możliwości komunikacyjne. Długość planowanej drogi asfaltowej to ok. 2,3 km. Dofinansowanie mogłoby wynieść w tym przypadku 80% wartości inwestycji, którą Powiat zrealizowałby wspólnie z Gminą Kraśnik. Przypomnijmy, że w poprzedniej kadencji samorządu Powiat również skorzystał z puli środków na wąwozy lessowe i dzięki temu powstała nowa droga w Owczarni.

Dzięki środkom na wąwozy lessowe w Powiecie Kraśnickim udało się zbudować kilka ważnych lokalnych dróg.



DZIEŃ KOBIET Z LGD

W tym roku obchody Święta Kobiet rozpoczęły się już w niedzielę 5 marca imprezą zorganizowaną w ZS nr 1 przez Wioletę Wilkos i Lokalną Grupę Działania Ziemi Kraśnickiej.

Na uroczystość przybyło kilkadziesiąt pań z terenu naszego Powiatu. Występom artystycznym i dobrej zabawie nie było końca. Spotkanie uświetnił gość specjalny **Monika Butryn** - wizażystka, specjalistka od kreowania wizerunku, twórczyni makijaży przy największych festiwalach w Polsce oraz kreatorka wizerunków celebrytów, ludzi biznesu, a także polityków. - Zawsze z wielką przyjemnością uczestniczę w spotkaniach or-

ganizowanych przez Lokalną Grupę Działania z okazji Dnia Kobiet - mówił podczas spotkania starosta **Andrzej Maj**. - Czuję się również wyróżniony zaproszeniem na tę imprezę, wiedząc, że inicjatywa LGD gromadzi każdego roku kwiat kobiecości ziemi kraśnickiej. Jako starosta bardzo cenię sobie wszelką aktywność, która integruje ludzi, integruje lokalne społeczności, pozwala zjednoczyć się wokół wspólnych spraw i zainteresowań. I z dumą powiem, że w naszym powiecie to właśnie kobiety należą do najbardziej aktywnych w swoich środowiskach, są doskonale zorganizowane, konsekwentne w działaniu, świadome swojej wartości.

Na spotkaniu organizowanym przez LGD z okazji Dnia Kobiet zawsze goszczą tłumy pań.



PIJANY PROWADZIŁ CIĘŻARÓWKĘ

Niesprawny pojazd i nietrzeźwy kierowca - taki był wynik kontroli samochodu ciężarowego z naczepą przeprowadzonej przez policjantów z patrolu prewencyjnego kraśnickiej komendy. Funkcjonariusze zatrzymali dowód rejestracyjny naczepy i prawo jazdy kierowcy.

Nocą 14 marca policjanci z patrolu prewencyjnego kraśnickiej komendy zatrzymali do kontroli samochód ciężarowy z naczepą. Powodem było niesprawne oświetlenie pojazdu. Policjanci polecieli kierowcy zjechać na parking na jednej ze stacji paliw w Kraśniku. Przeprowadzona tam kontrola ujawniła niesprawności w naczepie samochodu (oberwane, wystające poza obrys naczepy elementy oraz niewłaściwe oświetlenie), jednak funkcjonariusze zwrócili uwagę również na kierowcę, którego bełkotliwa mowa sugerowała, iż może być on nietrzeźwy. Sprawdzenie trzeźwości potwierdziło podejrzenia. 45-letni mężczyzna, mieszkaniec Kraśnika, miał w wydychanym powietrzu 2 promile alkoholu.

Pojazd wraz z naczepą został odholowany na parking policyjny, zatrzymano dowód rejestracyjny niesprawnej naczepy i prawo jazdy nietrzeźwego kierowcy. Kontynuowanie jazdy takim samochodem i przez nietrzeźwego kierowcę mogło skończyć się tragicznie. Nieodpowiedzialny mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie w stanie nietrzeźwości.



JAK ZAGOSPODAROWAĆ CENTRUM DZIELNICY FABRYCZNEJ KRAŚNIKA?

W Starostwie Powiatowym przedstawiono koncepcję zagospodarowania obiektów SP ZOZ w dzielnicy fabrycznej Kraśnika po przeniesieniu oddziału kardiologicznego i ginekologii do głównej siedziby na ul. Chopina. Izba przyjęć ma pozostać na Fabrycznym w nowej przychodni mieszczącej się na ul. Szpitalnej. Nieruchomość, gdzie znajdowała się stara przychodnia przy al. Niepodległości, zostanie podzielona na kilka działek i sprzedana w przetargu. Natomiast w opuszczonych budynkach szpitalnych władze Powiatu chcą ulokować Centrum Certyfikacji Produktów Regionalnych.

Centrum Certyfikacji, jako firma badawczo-rozwojowa, ma w założeniu pomóc w tworzeniu marki produktów spożywczych z całego regionu lubelskiego i we wspieraniu m.in. lokalnych producentów owoców czy artykułów spożywczych. W projekt Centrum Certyfikacji zaangażowani są - oprócz powiatu - lubelskie uczelnie i Związek Sadowników RP. Powiat liczy na środki finansowe w nowym RPO, ale jego kształt zmienił się w stosunku do założeń, o których mowa była na początku 2014 r., gdy Centrum Certyfikacji funkcjonowało jako tzw. projekt kluczowy. - Składamy w sumie trzy wnioski, bo chcemy pozyskać fundusze unijne na termomodernizację budynków, na marketing i kształcenie eksperymentalne - wy-

jaśnia kierownik wydziału inwestycji Starostwa **Mateusz Kaproń**. - Centrum to przedsięwzięcie zintegrowane opierające się na działaniach promocyjnych, edukacyjnych i biznesowych. My nie możemy prowadzić działalności gospodarczej jako samorząd, ale tworzymy ramy i otoczenie do prowadzenia takiej działalności dla naszych partnerów.

Jak informowaliśmy w poprzednim wydaniu Panoramy, jednym z nich może być firma Nexbio. W styczniu podpisano list intencyjny dotyczący współpracy. Firma zajmuje się m.in. innowacyjnymi rozwiązaniami dla przemysłu spożywczego i uprawy roślin oraz prowadzi badania w tym zakresie.

Co dalej z budynkami szpitalnymi na Fabrycznym?

Centrum ma powstać w budynkach SP ZOZ w dzielnicy fabrycznej, gdy ostatnie oddziały szpitalne zostaną przeniesione na ul. Chopina. Zostałoby ulokowane w budynku oddziału kardiologicznego i ewentualnie budynku stacji dializ firmy Fresenius, gdy ta przeniesie się do starej dzielnicy. Natomiast w dawnej siedzibie oddziału dziecięcego swoją lokalizację miałyby wydział geodezji Starostwa i Zarząd Dróg Powiatowych.

Nieruchomość, gdzie znajduje się dawna przychodnia przy al. Niepodległości (od kilku lat budynki stoi pusty), zostanie podzielona na kilka działek i sprzedana

na w przetargu. Władze Powiatu liczą, że - ze względu na dobrą lokalizację - tymi działkami zainteresują się lokalni przedsiębiorcy i stworzą tam centrum handlowo-usługowe na wzór tego, które istnieje przy ul. Mickiewicza.

- Chcemy uniknąć sytuacji, w której nieruchomość nabydzie developer kupujący grunty pod markety, stąd propozycja podziału na mniejsze działki - wyjaśnia starosta **Andrzej Maj**. - Nasza koncepcja zagospodarowania tych terenów zmierza do rewitalizacji i ożywienia centrum dzielnicy fabrycznej Kraśnika, po tym jak w ostatnich latach aktywność społeczna przeniosła się w okolice FŁT, gdzie powstały markety i nowe targowisko miejskie.

Co dalej z izbą przyjęć na Fabrycznym?

Kraśnik to chyba jedyne miasto tej wielkości w Polsce, w którym znajdują się faktycznie dwa szpitale. Przeprowadzka oddziałów kardiologicznego i ginekologicznego do głównej siedziby w starej dzielnicy jest najlepszym rozwiązaniem ze względu na koszty funkcjonowania placówki. Dla pacjentów ze skierowaniami nie powinno stanowić to problemu, bo z jednej dzielnicy do drugiej jedzie się 15 minut samochodem czy autobusem. Poza tym nie trzeba będzie specjalnie wozić pacjentów np. na badania tomografem. Jednak niepokój mieszkańców Fabrycznego budzi kwestia dyżuru

nocnego i świątecznego. Otóż przeprowadzka ostatnich oddziałów na ul. Chopina nie oznacza, że wraz z nią zlikwidowany zostanie dyżur w dzielnicy fabrycznej. Starosta **Andrzej Maj** i dyrektor ZOZ-u **Marek Kos** chcą pozostawić izbę przyjęć w dzielnicy fabrycznej miasta, w pobliskiej przychodni na ul. Szpitalnej.

Na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu może jednak stanąć ... decyzja resortu zdrowia. Minister **Konstanty Radziwiłł** chce, aby wszędzie tam gdzie znajdują się Szpitalne Oddziały Ratunkowe znajdowały się również - obok nich - przychodnie nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej. Ma to odciążać pracę SOR-ów, na których lekarze często muszą zajmować się nagłymi przypadkami kataru i bólu gardła a nie ratowaniem życia i zdrowia w nagłych przypadkach. - Pacjenci bardziej poszkodowani i ciężiej chorzy będą przyjmowani na SOR-ach bez kolizji z tymi pozostałymi - mówi minister zdrowia Radziwiłł. A ponieważ kraśnicki SOR znajduje się w głównej siedzibie szpitala na ul. Chopina, to właśnie tam musiałaby zostać zlokalizowana izba przyjęć pełniąca dyżur po godz. 18:00, nocami oraz w weekendy i święta, odciążając tym samym pracę SOR-u.

Wprowadzenie w życie takiego rozwiązania i finansowanie go z budżetu państwa może umożliwić dalsze funkcjonowanie izby przyjęć w dzielnicy fabrycznej.



WSPÓLNE INWESTYCJE DROGOWE Z POWIATEM KRAŚNICKIM

W tej kadencji największą inwestycją realizowaną przez Powiat Kraśnicki w naszej gminie będzie modernizacja drogi Urzędów - Popkowice - Dąbrowa Bór. To jednak nie wszystkie dobre wiadomości dla mieszkańców. Oba samorządy zrealizują także remonty pięciu dróg za 1 mln zł - mówi Jerzy Kazula, radny miejski z Urzędowa.

Modernizacja drogi Urzędów - Popkowice - Dąbrowa Bór to część

wspólnego tzw. megaprojektu drogowego lubelskich powiatów. Realizacja zadania rozpocznie się w przyszłym roku, ale przygotowania do niego już trwają. Aktualnie powiaty czekają na podpisanie umów z Urzędem Marszałkowskim oraz uruchomienie środków unijnych. W drugiej połowie tego roku zostaną ogłoszone przetargi i po skompletowaniu niezbędnej dokumentacji w 2018 r. będą mogły ruszyć prace budowlane.

Powiat Kraśnicki wyremontuje drogę od centrum Urzędowa do Popkowic, a potem w stronę Dąbrowy Bór i Kraśnika aż do strefy ekonomicznej. Chodzi o odcinek długości ponad 14 km. Zakładany koszt z dofinansowaniem unijnym to 6 350 000 zł. Warto w tym miejscu wspomnieć, że niejako uzupełnieniem tego dużego zadania będzie modernizacja trasy od Popkowic do Wilkołaz jako tzw. schetynówki. To przedsięwzięcie realizowane przez Powiat wspólnie z Gminą Wilkołaz za ponad 2 mln zł.

W 2017 r., w ramach współpracy Powiatu z Miastem Urzędów, wyremontowane zostaną również odcinki dróg: w Bobach Kolonii, Bęczynie, Wierzbicy, Moniakach i odcinek drogi Popkowice - Józefin. Na tych pięć zadań drogowych oba samorządy przeznaczą w sumie 1 mln zł. O wspólne inwestycje zabiegali m.in. radny powiatowy z Urzędowa i członek Zarządu Powiatu **Stanisław Tompolski**, oraz przewodniczący Rady Powiatu **Zbigniew Gawdzik**.



Skrzyżowanie w Popkowicach zostanie przebudowane.



Boby

NOWOCZESNA HALA SPORTOWA W WILKOŁAZIE

27 lutego oddano do użytku nową halę sportową zbudowaną przy Zespole Szkół w Wilkołazie. To jeden z najnowocześniejszych takich obiektów w województwie lubelskim. Powstał dzięki decyzji Sejmiku i Zarządu Województwa Lubelskiego.

W wielu miastach naszego regionu mieszkańcy marzą o tym, aby w szkołach, do których chodzą ich dzieci, właśnie takie obiekty powstawały. Wilkołaz może być więc dumny z posiadania nie tylko nowej sali gimnastycznej, w której prowadzone będą zajęcia wychowania fizycznego, czy zawody sportowe dzieci i młodzieży: - To w rzeczywistości hala sportowa z widownią, gdzie mogą być również organizowane okolicznościowe spotkania i mecze profesjonalnych drużyn sportowych. Korzystaniem z obiektu będą z pewnością zainteresowani również dorośli, chcąc po pracy lub w weekendy zadbać o kondycję fizyczną - zadowolony z powstania tak nowoczesnego obiektu sportowego w Gm. Wilkołaz nie kryje radny Sejmiku **Marek Kos**, który podejmował starania o jego dofinansowanie.

Ten nowo wybudowany obiekt mógł powstać właśnie dzięki decyzji Sejmiku, który w 2015 r. podzielił na konkretne zadania ogólną pulę środków z Ministerstwa Sportu i zdecydował o przyznaniu 50% dofinansowania do inwestycji w Wilkołazie. Ostatecznie pomoc finansowa

ze strony władz województwa wyniosła aż 70% kosztów budowy, bo rok później Zarząd Województwa zwiększył pomoc. - Tak duże wsparcie finansowe jest ewenementem w skali województwa lubelskiego i cieszę się, że jako radny wojewódzki mogłem przyczynić się do powstania tej pięknej hali, która w znaczący sposób polepszyła bazę sportowo-rekreacyjną w gminie Wilkołaz - mówi radny Kos.

Warto pamiętać, że budowa hali nie byłaby możliwa, gdyby nie decyzja o tak dużym wsparciu ze strony władz województwa. Ministerstwo sportu co prawda przekazywało wówczas środki na dofinansowanie inwestycji sportowych, ale bez wskazywania konkretnych zadań. Przepisy w tym względzie zmieniły się dopiero kilka miesięcy temu i teraz to minister sportu decyduje uznaniowo komu dać pieniądze.

- To dzień, który urzeczywistnił marzenia uczniów, rodziców, nauczycieli, władz samorządowych i całej lokalnej społeczności - mówił podczas otwarcia nowej hali w Wilkołazie wójt gminy **Paweł Głąb**.

Nowa hala znajduje się przy Zespole Szkół w Wilkołazie I. Mieści pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej, boisko do siatkówki i koszykówki z opuszczanymi koszami. Na trybunach może zasiąść jednocześnie 190 osób. Na zapleczu są m.in. dwie szatnie, dwa sanitariaty z prysznicami, pokój trenera.



Nazdjęciu od prawej radny Sejmiku Marek Kos i dyrektor Zespołu Szkół w Wilkołazie Jan Kozioł.

ZDERZYŁ SIĘ Z TIREM. BYŁ PIJANY

14 marca w Liśniku Gm. Gościeradów na łuku drogi doszło do zderzenia samochodu ciężarowego z osobową mazdą. Kierowca mazdy z obrażeniami ciała został zabrany do szpitala. Jak się okazało, kierowca osobówki jechał nie posiadając uprawnień do kierowania, z aktywnym zakazem. W dodatku był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu.

Policjanci z Kraśnika wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło w Liśniku na drodze krajowej nr 74. Po godzinie 20:00 na łuku jezdni doszło do zderzenia samochodu osobowego z ciężarówką z naczepą. Rozbita osobowa mazda pozostała na jezdni, a tir zjechał do przydrożnego rowu. Na miejsce zostały skier-

rowane służby ratownicze. Ranny kierowca mazdy został zabrany do szpitala. Na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń. Okazało się jednak, że 26-letni kierowca na łuku jezdni przekroczył linię osi jezdni i zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem ciężarowym, kierowanym przez obywatela Ukrainy. Na drodze wystąpiły duże utrudnienia. Policjanci zorganizowali objazdy do czasu zakończenia czynności i usunięcia rozbitych pojazdów.

Nie dość, że kierowca mazdy nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, to w dodatku miał orzeczony czynny zakaz prowadzenia pojazdów oraz był w stanie nietrzeźwości. W jego organizmie było ponad 1,5 promila alkoholu.



26-latek wjechał w ciężarówkę jadącą z przeciwka. Był nietrzeźwy.

PRĘDKI JAK 73-LATEK Z ANNOPOLA

16 marca w okolicach Zawichostu policja zatrzymała 73-letniego mieszkańca gminy Annopol. Nie dość, że na oznakowanym skrzyżowaniu wyprzedzał radiowóz, jadąc z prędkością 137 km/h, to jeszcze próbował potem wręczyć policjantom łapówkę.

Do zdarzenia doszło ok. 7:30. Radiowóz sandomierskiej drogówki został wyprzedzony przez osobowego forda. Okazało się, że jadący nim 73-letni mieszkaniec gminy Annopol, który przekroczył dozwol-

oną prędkość o 47 km, nie posiada przy sobie wymaganych dokumentów. Mężczyzna, chcąc uniknąć odpowiedzialności za popełnione wykroczenie, usiłował wręczyć funkcjonariuszom łapówkę w wysokości 500 złotych.

Po zatrzymaniu mężczyzna został przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. Okazało się, że w ubiegłego roku zostały mu cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami. Teraz 73-latkowi grozi kara pozbawienia wolności nawet do 10 lat.

Biorąc pod uwagę dobro uczniów, czwarte LO w Kraśniku nie jest potrzebne - uważa starosta kraśnicki Andrzej Maj.



PRZED NIKIM NIE ZAMYKAMY DRZWI

- MÓWI STAROSTA KRAŚNICKI ANDRZEJ MAJ

Nie jest Pan entuzjastą utworzenia kolejnego liceum w Kraśniku.

Wyraziłem swoją opinię pod koniec lutego, bo zostałem zapytany o to przez dziennikarzy i od nich dowiedziałem się, że w ogóle jest taki pomysł. Co do zasady jestem sceptyczny. Musimy przede wszystkim myśleć o uczniach, bo oni są tu najważniejsi. Moim zdaniem istniejące placówki zabezpieczają potrzeby edukacyjne naszej młodzieży. „Rej” i „Górka” oferują dobry poziom nauczania i mają różnorodną ofertę, którą możemy zmieniać i dostosowywać do bieżących potrzeb uczniów. Tak też robimy i będziemy robić. Będziemy prowadzić wśród gimnazjalistów badania ankietowe, dzięki którym lepiej poznamy ich potrzeby i zmodyfikujemy nasze propozycje dotyczące klas i rozszerzeń, czyli tzw. profili. Do tego kolejne liceum nie jest potrzebne.

Poza tym dla każdego kto zna system finansowania szkół jest oczywiste dlaczego starosta odpowiedzialny za powiatowe szkoły i ich pracowników nie jest entuzjastą tworzenia konkurencji dla istniejących liceów. Zgoda byłaby działaniem na szkodę szkół powiatowych i przeciwko pracującym w nich nauczycielom. Nowa szkoła może oznaczać mniej uczniów w istniejących powiatowych liceach, mniej uczniów to mniejsza subwencja oświatowa, mniej pieniędzy to mniej pracy dla nauczycieli uczących w szkołach prowadzonych przez Powiat. Tak funkcjonuje system oświaty, pieniądze z subwencji „idą za uczniem” i nie możemy udawać, że jest inaczej. Mój krytyczny stosunek do tej propozycji wynika właśnie z tych dwóch aspektów: biorę pod uwagę zarówno interes uczniów, jak i nauczycieli.

Według miasta powstanie nowego liceum jest właśnie w interesie uczniów.

„Rej” należy do grupy 500 najlepszych liceów w kraju, potwierdził to niedawny prestiżowy ranking Perspektyw. Również absolwenci „Górki” nie muszą martwić się o wyższe studia, bo bez problemu dostają się na dobre uczelnie. Nasze licea współpracują z najlepszymi uczelniami w kraju, jak np. Wojskowa Akademia Techniczna. W przypadku „Górki” jest to Akademia Medyczna, a ZS nr 3, gdzie funkcjonuje trzecie nasze liceum, współpracuje z Politechniką i organizacją

FIRST Robotics. Czwarte liceum nie jest w mieście potrzebne, tym bardziej że tak naprawdę nie wiemy na co mamy się zgodzić, bo miasto nie przedstawiło nam żadnych szczegółów dotyczących nowej szkoły. Nie możemy podejmować tak ważnej decyzji „w ciemno”. Teraz wszystko sprowadza się do takiej propozycji: *mamy pomysł na liceum, nad szczegółami dopiero będziemy pracować, nic więcej wam nie możemy powiedzieć, ale wy dajcie swoją zgodę i potem zobaczymy, jakoś to będzie.* Na takie postawienie sprawy nie mogliśmy się zgodzić.

Wszyscy wiemy o co w tym tak naprawdę chodzi i nie bawmy się w ciuciubabkę. To jest próba obrony dobrego imienia minister Zalewskiej, która wszystkim opowiada jak to cudownie reforma uzdrowi polską szkołę i od roku zapewnia, że nie będzie zwolnień wśród nauczycieli wraz z likwidacją gimnazjów. Tylko że zwolnienia są nieuniknione i będą, bo nauczyciele z kraśnickich gimnazjów zbierają podpisy za tą inicjatywę sami o tym mówią. Właśnie tego się boją. To nie ja i nie Rada Powiatu w Kraśniku tę reformę wymyśliłiśmy i nie my likwidujemy gimnazja. Prawdziwym powodem wystąpienia przez miasto z propozycją utworzenia liceum ogólnokształcącego jest właśnie reforma oświaty, likwidacja gimnazjów i problemy z etatami dla nauczycieli. W tej sprawie nie chodzi o uczniów i poszerzenie oferty edukacyjnej dla nich. Tu chodzi o pieniądze i pracę.

W grę wchodzi polityka?

Najwygodniej w roli sprawcy nieszczęścia nauczycieli gimnazjów w Kraśniku obsadzić Starostwo, bo przecież nie można w tej roli obsadzać pani minister. Za chwilę okaże się, że to ja i PSL jesteśmy odpowiedzialni za zwolnienia nauczycieli, a może nawet, że to my likwidujemy gimnazja. Jeżeli ktoś jest odpowiedzialny za likwidację gimnazjów i zwolnienia, to jest to rząd i parlament oraz ci, którzy poparli i nadal popierają reformę. Trzeba mieć tylko odwagę się do tego przyznać. Więc niech każdy lokalny polityk PiS powie głośno: „Tak, popieram reformę oświaty. Tak, popieram likwidację gimnazjów.” Niech nauczyciele to usłyszą, bo na to zasłużyli, na tę odrobinę szczerości.

Podobno propozycja miasta nie jest wymierzona w nauczycieli szkół powiatowych.

Niestety, od kilku tygodni zbierane są podpisy w tej sprawie i mówi się różne nieprzyjemne i nieprawdziwe rzeczy na temat naszych szkół i naszych nauczycieli, żeby przekonać mieszkańców do pomysłu z nową szkołą. W żadnym wypadku nie podejrzewam burmistrza Włodarczyka o złe intencje, rozumiem też jego trudną sytuację związaną z reformą, ale nad tym tematem „pracuje” wiele osób zaangażowanych politycznie. I obawiam się, że jedynym efektem tego całego zamieszania będzie podział środowiska nauczycielskiego.

Sami członkowie Zarządu Powiatu uważają, że w kraśnickich gimnazjach, tak jak w szkołach podstawowych na terenie miasta, nauczają wielu dobrych pedagogów, którzy mogliby z powodzeniem odnaleźć się w szkołach średnich.

Oczywiście i dlatego przed nikim nie zamykamy drzwi. W miarę możliwości i potrzeb nasze szkoły będą gotowe do współpracy z nauczycielami, którzy byliby tym zainteresowani. Mówił o tym w swoim wystąpieniu radny **Jan Kozioł**, przedstawiając stanowisko Zarządu Powiatu na ostatniej sesji Rady Powiatu. Będzie możliwość zatrudnienia dodatkowych nauczycieli, chociaż w tym momencie nie możemy przesądzić o szczegółach dotyczących liczby etatów.

Rozmawiał Daniel Niedziałek

BAL SENIORÓW

11 lutego w Restauracji Dąbrówka w Kraśniku odbył się I Powiatowy Bal Seniora. Uczestniczyło w nim ponad 320 seniorów z terenu Powiatu Kraśnickiego.

Z tej okazji nie mogło zabraknąć wspólnego śpiewania i tanecz-



POSZUKUJEMY KANDYDATÓW DO PEŁNIENIA FUNKCJI RODZINY ZASTĘPCZEJ



Najkorzystniejszym środowiskiem wychowania i opieki dla każdego dziecka jest rodzina naturalna. Jeżeli nie realizuje ona we właściwy sposób swoich funkcji, alternatywą staje się rodzina zastępcza, która chce i potrafi zaopiekować się porzuconym lub zaniedbanym dzieckiem. Często na skutek odrzucenia i poważnych zaniedbań, jakich doświadczyły dzieci w rodzinie naturalnej, coraz więcej z nich trafia do rodzin zastępczych.

Każda rodzina zastępcza, która otacza dziecko miłością oraz zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa i poszanowanie jego praw, jest korzystniejszą formą opieki nad dzieckiem niż nawet najlepsze placówki opiekuńczo-wychowawcze.

Organizator rodzinnej pieczy zastępczej może przyznać rodzinom zastępczym jednorazowe świadczenie na pokrycie niezbędnych kosztów związanych z potrzebami przyjmowanego dziecka do rodziny oraz comiesięczne świadczenie na pokrycie kosztów utrzymania umieszczonego w niej dziecka. Ponadto Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie we współpracy z Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym w Lublinie zapewnia profesjonalne przygotowanie merytoryczne kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej, pomoc w jej utworzeniu oraz poradnictwo i wsparcie w jej prowadzeniu.

Kandydaci do pełnienia funkcji rodziny zastępczej (nie muszą to być pary pozostające w związku małżeńskim) powinny spełnić określone warunki. Wszystkich zainteresowanych prosimy o osobisty lub telefoniczny kontakt z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Kraśniku, ul. Grunwaldzka 6, tel. 81 826-18-72 lub 81 826-18-64.

nych popisów na parkiecie. Zabawa trwała do białego rana. Pozytywny odbiór tego wydarzenia przez seniorów zachęcił władze samorządowe do corocznej kontynuacji imprezy i wędzie ona na stałe do kalendarza imprez kulturalnych i społecznych organizowanych przez Starostwo Powiatowe.

DZIEJE SIĘ

KRAŚNIK DOCZEKA SIĘ POMNIKA SMOLEŃSKIEGO



Spółeczny komitet, który chce postawić pomnik ofiarom katastrofy smoleńskiej jeszcze w tym roku, zebrał już potrzebną kwotę - 70 tys. zł. Organizatorzy zbiórki zapewniają, że datki pochodzą od osób prywatnych, a nie ze środków publicznych (wśród inicjatorów są radni Rady Miejskiej z PiS). Jednak nie wszystkim ten pomysł się podoba. W internecie pojawiła się petycja z prośbą „o rozwałę w tej sprawie”.

Projekt pomnika smoleńskiego był już gotowy w 2014 r.

Znajdzie się na nim m.in. orzeł, krzyż i napis: Smoleńsk i Katyń - pisze Dziennik Wschodni.

Pomnik upamiętniający 96 ofiar katastrofy prezydenckiego TU-154 ma stanąć przy ul. Urzędowskiej, na co już ponad 2 lata temu zgodzili się radni. Byli jednogłośni. Przeciwnikom tej inicjatywy nie podoba się m.in. lokalizacja, poddają też w wątpliwość estetyczny walor projektu oraz łączenie tragicznej katastrofy lotniczej ze zbrodnią katyńską z czasów II wojny światowej.

Na podst. dziennikwschodni.pl

WALCZĄ O OBNIŻENIE WIEKU EMERYTALNEGO DLA ROLNIKÓW

Pod koniec 2016 r. parlament zdecydował o obniżeniu wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Grupą, która straciła na takim rozwiązaniu, okazali się polscy rolnicy. Po wejściu w życie nowych przepisów, od 1 października 2017 r., na emeryturę przechodzić będą o 5 lat później niż mogliby. Stąd ogólnopolska inicjatywa PSL dotycząca zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy dot. wcześniejszych emerytur dla rolników. Włączyli się w nią także ludowcy z terenu powiatu kraśnickiego - informuje portal krasnik24.pl.

Kompromis wywalczony przez posłów PSL w poprzedniej kadencji Sejmu oznaczał, że wiek

emerytalny dla rolników wynosił 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn. Ubiegłoroczne zmiany w tej materii są więc dla tej grupy zawodowej niekorzystne.

- Obniżenie wieku emerytalnego okazało się - w przypadku rolników - jego faktycznym podniesieniem. Przyjęte rozwiązania uderzają w polską wieś i nie uwzględniają specyfiki pracy w gospodarstwach rolnych. Nie tylko nie zatroszczono się o lepsze uregulowania względem mieszkańców wsi. W rzeczywistości nowe przepisy pogorszyły ich sytuację - zwraca uwagę **Andrzej Maj**, prezes Zarządu Powiatowego PSL w Kraśniku.

Na podst. krasnik24.pl



PRZEGLĄD WYDARZEŃ W MEDIACH KONIEC Z DOPŁATAMI DO MALIN



Miejmy nadzieję, że w tym roku zbiory będą udane, zaś ceny na skupach pozwolą rolnikom w Powiecie Kraśnickim zarobić na uprawie malin i innych owoców miękkich. Co do tych pierwszych, to z zyskami może być gorzej niż w ostatnich dwóch latach. Stanie się tak za sprawą likwidacji dopłat do uprawy malin.

Od 2017 roku będą zmiany w systemie tzw. płatności związanych z produkcją. W myśl przyjętego w ub. roku przez Sejm projektu nowelizacji ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, znikną m.in. dopłaty do uprawy malin.

Posłowie swoją decyzję o likwidacji dopłat argumentują tym, że nastąpiła spora poprawa opłacalności produkcji malin w Polsce. Poza

tym umocniła się pozycja polskich producentów na rynku międzynarodowym.

- W sektorze malin nastąpiła wyraźna poprawa opłacalności. Ponadto dane GUS wskazują, że powierzchnia i produkcja malin od 2012 r. ustabilizowała się na bardzo wysokim poziomie, co zapewniło Polsce pozycję światowego lidera w eksporcie malin mrożonych - wyjaśnia resort rolnictwa.

Ministerstwo ocenia, że „rezygnacja ze wspierania upraw malin jest konieczna dla zapewnienia zgodności stosowanych instrumentów wsparcia związanego z produkcją z przepisami unijnymi”. Dopłaty związane z produkcją można bowiem stosować jedynie w tych sektorach produkcji rolnej, które znajdują się w trudnej sytuacji.

Na podst. agronews.com.pl

IDZIESZ DO OBORY, WEŹ DŁUGOPIS



Minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel, w trosce o bezpieczeństwo sanitarne, chce, aby rolnicy prowadzili ewidencję wejść i wyjść z... obory. Wymagania, wydawałoby się bardziej odpowiednie dla ściśle strzeżonych obiektów wojskowych, oburza rolników. - Mogę powiedzieć coś wprost, po chłopsku. Komuś chyba coś odbija. Nie będzie zgody na ośmieszanie polskich rolników - mówi Sławomir Izdebski, przewodniczący OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych.

Jeżeli projekt Ministerstwa Rolnictwa zostanie ostatecznie zaakceptowany, to każdy polski gospodarz, będzie musiał prowadzić rejestr osób wchodzących do obiektów hodowlanych. Oznacza to więc, że każde wejście do chlewni, obory czy kurnika rolnik powinien odnotować - opisuje ministerialny projekt serwisu money.pl.

Tego rodzaju zapisy znalazły się w rozporządzeniu w sprawie wymagań weterynaryjnych. Organizacje rolnicze zapowiadają zdecydo-

wany sprzeciw w tej sprawie.

OPZZ nie jest jedyną organizacją, która zajęła ostre stanowisko w tej sprawie. Również Krajowa Rada Izb Rolniczych zwraca uwagę na - delikatnie mówiąc - kłopotliwość tego rodzaju propozycji dla rolników.

Ministerstwo proponuje też: „Obiekty budowlane, w których utrzymywane są zwierzęta gospodarskie, zabezpiecza się przed dostępem zwierząt innych niż utrzymywane w gospodarstwie, w tym przed dostępem zwierząt domowych”.

Oznacza to, że to rolnik powinien stać na straży tego, by psy z kotami nie chodziły do krów położyć na sianie. - W gospodarstwie rolnym, szczególnie w tych małym, jest najczęściej po kilka kur, jest jakaś krowa, pies, kilka kotów. Dlatego te zwierzęta mają ze sobą nie mieć kontaktu skoro one chorób nie przenoszą. Przecież za epidemie ASF odpowiadają dziki - dodaje Izdebski.

Na podst. agrobiznes.money.pl